Nr. 116 (1747). Cena 250.000 mk   Włocławek, czwartek dnia 22 maja 1924 r   Rok VII

SŁOWO KUJAWSKIE

Prenumerata na miejscu 1 zł. 80 gr., na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 10 groszy polskich, na drugiej i trzeciej — 8 gr., na czwartej — 5 gr. Ogłoszenia drobne po 3 grosze za wyraz Tłustym drukiem— podwójnie. Najmn.ogł. — 30 gr. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy. Ceny ogłoszeń, podane w złotych polskich, obliczane będą podług kursu złotego franka ustalonego przez Ministra Skarbu.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Ptakiem przez młodość człowiek przeleci, przez życie idzie oraczem.
Wincenty Pol.

Ameryka nie chce żydów z Polski.

Wychodząca w Chicago gazeta „Tribune" w artykule omawiającym „pro i con." imigracyjnego bilu Johnsona, który ostatnio przeszedł w Izbie niższej kongresu, stara się w bardzo zresztą delikatny sposób przekonać żydów, że bil ten nie jest skierowany w całości przeciw nim, choć Ameryka niechętnie patrzy na przybywanie tu wciąż nowych rzesz żydowstwa, a zwłaszcza ze wschodniej Europy. „Tribune" dowodzi, że żydzi z Niemiec i innych krajów są pożądanym elementem, ale żydzi z Polski, ci co to tworzą owe ghetta żydowskie, są niemile tu widziani. Ale posłuchajmy, jak brzmi odnośny ustęp w artykule „Tribune":

„Że jako naród możemy przez restrykcje imigracyjne (bilu Johnsona) stracić wielkie liczby imigrantów z Grecji, Węgier i krajów słowiańskich, łącznie z rosyjskimi i polskimi żydami, jest rzeczą bardzo możliwą. Ale jest faktem, że w myśl reguł bilu Johnsona, który przewiduje bardzo ścisłą restrykcję, liczba imigrantów z Niemiec, włączając w to i żydów niemieckich, jest bardzo niewiele zredukowaną. Doświadczenie wykazało, że ci niemcy — włączając w to i żydów niemieckich, są pożądanym elementem amerykanizacyjnym. Znajdujemy ich wielu w naszych gospodarczych i politycznych sferach. Dyskryminacja więc nie dotyczy żydów— jako takich, ale zwraca się przeciw tym, którzy osiedlają się łącznie, tworzą ghetta (skupiska czysto żydowskie) i nie stapiają się w tyglu amerykani zacyjnym".

Oto cytowany dosłownie ustęp z „Chicago Daily Tribune". Jeśli przypomnimy sobie, jak to przed kilku dniami warszawski korespondent tego pisma podniósł krzyk przeciw Polsce za chęć pozbycia się z kraju elementów „mniejszości narodowych" i obdarzenia nimi Ameryki, to zrozumiemy dopiero pełną wartość tego artykułu. Boi się, co prawda, „Tribune" wyraźnie powiedzieć, że Ameryka nie chce żydów z Polski, ani z Rosji, a woli żydów z Niemiec i innych krajów zachodniej Europy, ale to łatwo każdy odgadnąć może. Wyraźnie wszak powiada, że żydzi niemieccy są pożądanym elementem naturalizacyjnym, podczas gdy ci drudzy nie topią się tak prędko w tyglu amerykanizacyjnym... Rozumiemy te obawy „Tribune", która choć nie zna tej kwestji dokładnie, a jednak czuje od razę do „żydów polskich". A gdyby tak autor tego artykułu zobaczył jeszcze nasze Nalewki w Warszawie, lub Kaźmierz w Krakowie, to czy dziwiłby się Polsce, że się chce pozbyć tych „mniejszości narodowych", o które często „Tribune" kruszy kopię, gdyż ją to wcale nie boli?

Nowe zasady polityki wywozowej.

Wolno wywozić: groch, fasolę, bób, grykę, warzywa, okopowe, wędlinę, zwierzynę, ptactwo, drób, sery, nasiona, superfosfaty. — Polityka ceł i opłat.

Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił na posiedzeniu w dniu 10 bm. zredukować listę towarów zakazanych do wywozu. Przy decydowaniu tej sprawy obok względu na poprawę bilansu handlowego Polski i podniesienie hodowli krajowej kładziono nacisk na to, iż ulgi wywozowe nie powinny wywołać wzrostu drożyzny.

Z tych względów utrzymano w dalszym ciągu zakaz wywozu zboża w ziarnie, mąki, kasz, mięsa świeżego, solonego i mrożonego, masła, jaj, paszy, makuch i otrąb, dalej zwierząt domowych, skór surowych, kości, drzewa, cukru, słodu i kartofli.

Natomiast z listy towarów dotychczas do wywozu zakazanych skreślono groch, fasolę, bób, grykę, proso, warzywa i okopowe świeże, z wyjątkiem kartofli, korzenie cykorji suszone niepalone i nieprzyrządzone, wędliny i szynki, zwierzynę i ptactwo bite, drób, sery, twaróg, ser chudy i niefermentowany, nasiona odzielnie niewymienione choćby łuszczone, na nasiona oleiste (hodowane w kraju) wszelka wiklina, superfosfaty i sole potasowe.

Następnie postanowiono zezwolić na wywóz trzody chlewnej bez ograniczeń ilościowych za opłatą wywozową 120 złotych od wagonu, oraz na wywóz bydła i przetworów mięsnych bez ograniczeń ilościowych i bez opłat wywozowych, jednak za pozwoleniem urzędu wwozu i wywozu.

Powyższe uchwały, obok poprawy bilansu handlowego Polski tudzież podniesienia hodowli krajowej, stanowią jednocześnie przejście do nowych zasad polityki wywozowej, która w myśl rozpatrywanego obecnie przez Sejm projektu rządu, nie będzie opierać się na reglamentacji, a tylko na systemie ceł i opłat wywozowych.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

Wręczenie sztandaru 20 pułkowi piechoty.

18.V. O godz. 9.40 rano p. Prezydent przyjął przedstawicieli komitetu sztandarowego, poczem ze swoim orszakiem i w towarzystwie reprezentantów władz państwowych i samorządowych udał się powozem ku Rynkowi Głównemu. W Rynku Głównym na frontonie Sukiennic od strony północnej był ustawiony ołtarz polowy, przy którym stanął czworo bokiem 20-ty pułk piechoty oraz oddział załogi krakowskiej. Resztę Rynku wypełnił tłum publiczności.

P. Prezydent po przybyciu na Rynek odebrał raport od gen. Ledóchowskiego, poczem w towarzystwie gen. Szeptyckiego i dowódcy 20-go p. p. ppłk. Kruka Szustera, przeszedł przed frontem baonów, a następnie zajął miejsce przed ołtarzem polowym. Równocześnie ustawili się przed ołtarzem naczelnicy władz i urzędów, duchowieństwo z księciem Sapiehą na czele, generalicja z generałami Szeptyckim, Rozwadowskim, Kulińskim, prezydjum miasta, oraz komitet sztandarowy. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall, poczem dokonał poświęcenia sztandaru.

Pierwszy gwóźdź wbił p. Prezydent Rzeczypospolitej. Po uroczystości poświęcenia sztandaru, prezes komitetu sztandarowego p. Wodzinowski wręczył sztandar p. Prezydentowi Rzeczypospolitej z prośbą o wręczenie go 20-mu pułkowi piechoty. P. Prezynent, przyjąwszy sztandar, wręczył go dowódcy 20-go p. p., ppłk. Kruk-Szusterowi, który odebrał sztandar, klęcząc i wręczył go chorążemu pułku. Dziekan wojskowy ks. Niezgoda wygłosił do pułku przemówienie, poczem odczytał rotę przysięgi, którą powtórzył 20 p. p.

Po tej uroczystości p. Prezydent Rzeczypospolitej z orszakiem oraz ze zgromadzonemi uczestnikami uroczystości udał się pieszo ulicą św. Anny ku Uniwersytetowi, gdzie nastąpiła defilada 20-go p. p. Pułk był żywo aklamowany przez tłumy publiczności. P. Prezydenta, który po defiladzie odjechał do gmachu województwa, publiczność entuzjastycznie przyjmowała.

O godz. 1-ej w południe w koszarach im. Stefana Czarneckiego odbyło się śniadanie, wydane przez 20-ty pułk na cześć p. Prezydenta, komitetu sztandarowego i zaproszonych gości.

W czasie śniadania dowódca 20 p. p. wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć p. Prezydenta, który zebrani powtórzyli entuzjastycznie. Z kolei prezes komitetu sztandarowego p. Wodzinowski złożył p. Prezydentowi podziękowanie za przybycie na uroczystość, poczem przemówił p. Prezydent. Na dziedzińcu koszar żołnierze 20-go p. p. byli podejmowani obiadem. (P. A. T.)

SPRZEDAWCZYKI.

(Wyjaśnienie).

Ukazało się na tem miejscu kilka razy ogłoszenie, informujące czytelników o smutnych wypadkach sprzedaży przez pp. Postolskiego P. Bohusza polskich placówek w żydowskie ręce. Chociaż powszechnie jest wiadomem, że jednym ze sprawców tego haniebnego czynu jest p. Zenon Postolski, właściciel sklepu kolonjalnego przy ulicy 3 Maja pod Nr. 19, to jednak wyraźnie to zaznaczamy, aby nie było już żadnej wątpliwości i na przyszłość będziemy zamieszczać imię i Nr. domu. Chodzi nam bowiem o to, że ktoś, niewtajemniczony w miejscowe stosunki, słysząc samo tylko nazwisko, mógłby posądzić o sprzedawczykostwo innego właściciela sklepu, tegoż nazwiska i przy tejże ulicy, zacnego obywatela i znanego pracownika społecznego, p. Antoniego Postolskiego. Przykro nam, że toż samo nazwisko nosi sprzedawczyk, ale nic się na to nie da zaradzić, a karygodny zaś, pod względem narodowym, czyn p. Zenona musimy potępić.

Dzisiejszy numer zawiera:

Sejm, Senat i Rząd.

Wczoraj wieczorem na dalszej konferencji w sprawie kresów zakończyła się dyskusja nad postulatami w rzeczach szkolnych i wyznaniowych, przedłożonym przez min. Miklaszewskiego.

Przed zamknięciem konferencji rzecznicy ziem wschodnich podziękowali premjerowi za możność wypowiedzenia swej opinji przed powzięciem decyzji przez rząd.

* * *

Jak wiadomo, obrady były ściśle poufne. Nie stosując się do prośby premjera »Czas« ogłosił propozycje rządowe, które się mają streszczać w następujących przedłożeniach:

1. W zakresie administracji: — 1) wzmocnienia rezerwy policji (dotychczas wypadał 1 policjant na 1 kilometr, co było mało ze względu na teren lesisty i błotnisty), 2) Rozszerzenie sieci łączności pomiędzy poszczególnemi władzami. 3) Naprawa warunków kwaterunkowych.

2. W sprawach religijnych: Rząd opierając się na Konstytucji i traktacie o mniejszościach narodowych, które rząd uważa za bezwzględnie obowiązujące, wejdą w życie następujące zmiany: 1) Uregulowanie spraw cerkwi prawosławnej. Obecnie już uzgodniono z synodem biskupów prawosławnych reorganizację ustroju parafialnego w ten sposób, żeby jedna parafja przypadała na 3000 — 5000 mieszkańców tak, aby ludność mogła uczęszczać do swej cerkwi, oddalonej niedalej niż 7 — 10 kilometrów. 2) Ustalono plan reorganizacji seminarjów prawosławnych w Wilnie i Krzemieńcu. Seminarja będą miały 8 klas gimnazjalnych i 2 lata teologji. W War-

szawie utworzony będzię wydział teologiczny prawosławny przy Uniwersytecie. 3) Wygotowano projekt konkordatu, który ułatwi rozgraniczenie parafji i dyecezji zgodnie z granicami państwa. 4) Rząd przygotowuje ankietę w sprawie uregulowania stosunków kościoła ewangielickiego.

3 Sprawy oświatowe: 1) Szkoły ludowe będą organizowane pod względem językowym wedle podzialu powiatowego. Dany procent ludności mówiącej językiem niepolskim, będzie miał prawo domagania się dla siebie szkoły. Ustalenie tego procentu zależeć będzie od uchwały Sejmu. 2) Zakładane będą szkoły państwowe 7-klasowe; prócz języka wykładowego będzie obowiązkowa nauka języka pol skiego. Seminarja nauczycielskie na kresach będą prowadzone tak, aby nauczycielstwo mogło pracować po ukończeniu tych seminarjów na całem terytorjum Rzeczypospolitej. Rząd zorganizował kursa dokształcające i wreszcie wygotował plan subsydjów na prywatne szkoły.

Wobec tajności narad nie możemy skontrolować, o ile te informacje odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy.

Z Rady Miejskiej.

Dokończenie.

4) Po przerwie p. Prezes wezwał pp. Radnych do punktualnego przybywania na Radę i zapowiedział wniosek o podniesieniu grzywien.

5) Wniosek p. r. Toruńczyka o rozpoczynanie posiedzeń od godziny 9-ej, Rada Miejska odrzuciła.

6) P. r. Suski nie dowierza zamierzeniom Magistratu, ponieważ jest on zależny od Ugrupowania większości, na które spada odpowiedzialność za gospodarkę miejską. Mówca zaznacza, że miasto czerpie główne dochody z podatków od biednej ludności, jak podatki konsumcyjne, podatek od lokali, od węgla, od ładunków, od spożycia etc. Podatki od luksusu są bardzo małe. Wzamian za to przedmieścia nie uzyskały uzdrowotnienia, ambulatorjum działa słabo, Kasa Chorych nie uzyskała żądanego od miasta lokalu. Po przedmieściach nawet w lecie są kałuże i cuchnące rowy, na ulicy Młynarskiej sypie się niehygieniczne smieci. Radny krytykuje działalność opieki społecznej i brak inicjatywy w zapobieganiu bezrobocia, poddaje krytyce nowe domki robotnicze, które są niewygodne i budowa ich b. kosztowna. Mówca ubolewa że miasto nie zdołało uzyskać spichrza na Zazamczu dla użytku szkół i żąda, by hale targowe doprowadzono do stanu hygienicznego. Pomimo zamierzonego planu elektryfikacji miasta, przedmieście Kokoszka posiada tylko 5 latarni, wreszcie mówca protestuje przeciwko redukcji pensji wbrew opinji Komisji Finansowo Budżetowej. Aczkolwiek Radny uznaje konieczność kanalizacji i wodociągów, lecz w obecnej dobie stawia tylko bardzo skromne wnioski o pobudowanie kilku studzien na przedmieściach i o uzdrowotnienie podwórz. Magistrat, zdaniem mówcy, nie daje gwarancji na przyszłość, a przy obecnej Radzie Miejskiej nie da się uzdrowić gospodarki miejskiej. P. r. Suski zapowiada poprawki do budżetu na korzyść biednej ludności.

P. Prezes, nawiązując do oświadczenia p. r. Suskiego, że przy obecnej Radzie nie da się uzdrowić gospodarki miejskiej, wyraził ubolewanie, że mówca nie opisał gospodarki miejskiej w jednem z ościennych państw.

7) P. r. Kaufman polemizuje z pp. rr. Hillerem i Suskim, poczem zaznacza, że te same dezyderaty powtarzają się z roku na rok, że Magistrat nie wykonał uchwały z dn. 14. 6. 1923 r. i że nadal również mówca wątpi w wykonanie budżetu. Radny stwierdza, że Grupa jego nie sprzeciwia się płaceniu podatków i że to on żądał właśnie oddania decernatu finansowego p. ławnikowi Zbrożynie. Redukcja urzędników chybia celu, ale za to dawniej było 3 urzędników żydów, dziś jest tylko jedna urzędniczka. Mówca zgadza się na zorganizowanie cegelni w t wo akcyjne z udziałem Magistratu do 51 proc., wtedy będą zyski, które mogą pójść na kanalizację i wodociągi. P. Radny narzeka na zły dozór sanitarny, stwierdza, że śmieci wozi się w ciągu dnia w otwartych wozach, że ulice zamiata się bez polewania wodą i że klatki schodowe w domach są zanieczyszczone, wreszczcie wzywa Magistrat do wykonania dotychczasowych dezyderatów Rady Miejskiej.

P. Prezes zapowiedział dalszy ciąg debat generalnych i ewent. budżetu Wydziału Głównego na posiedzeniu dn. 19 b. m. poczem zamknął posiedzenie o g. 11,40 w nocy.

MYSLI.

Wybrał J. K.

Serce człowieka
Wciąż w nieskończoność ucieka
Przez łzy, tęsknoty, męczarnie,
I wierzy, że w swojem łonie
Przestrzeń i wieczność pochłonie
I niebo całe ogarnie.

Adam Asnyk.

Z KRAJU.

Nowa opera polska. Dowiadujemy się, iż znany kompozytor polski, Feliks Nowowiejski otrzymał od dyrekcji Opery Poznańskiej ostateczne zapewnienie o przyjęciu jego najnowszego utworu pod tytułem „Legenda Bałtyku" do repertuaru—na otwarcie przyszłego sezonu.

Potrzebne do wystawienia tej opery dekoracje sceniczne, np. fale morskie, zamówione już zostały w Londynie.

Obecnie kompozytor pracuje nad nowem dziełem—„Dzwon Zygmunta".

Opera jego „Obieżysasi" (Die Sachsengänger) wystawiona zostanie wkrótce w Niemczech.

„Express Łódzki" broniąc Żydów oczernia policję. „Rozwój" donosi, że przed kilku dniami sąd pokoju w Łodzi rozważał proces redaktorów „Express'u Łódzkiego" i żydowskiej „Republiki", oskarżonych o zamieszczenie fałszywej wiadomości, podsuniętej przez Żydów w celu oczernienia Polski.

Napisano mianowicie, że w komisarjacie policyjnym chłostano chłopca żydowskiego tak długo, aż umarł! wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. Sąd przeto skazał obu redaktorów na 14 dni aresztu. (Żydzi prawdopodobnie będą zagranicą pisali o pogromie chłopców żydowskich i prześladowaniu prasy, broniącej Żydów)

Monarchiści rosyjscy w Rydze.

RYGA 21.V. (Aj. Wsch.) Narodnaja myśl ogłasza szereg szczegółów, dotyczących wykrycia spisku monarchistycznego na Łotwie. Od kilku miesięcy władze łotewskie śledziły podejrzane grupy osób, które przyjeżdżały z zagranicy i przebywały dłuższy czas na Łotwie, niczem się nie trudniąc. Początkowo przypuszczano, że są to komuniści, gdyż wielu z nich utrzymywało stosunki z Rosją Sow. Wkrótce jednak stwierdzono, że cudzoziemcy utrzymują również ścisły kontakt z Paryżem i Berlinem. Śledztwo okazało, iż Ryga była jak gdyby stacją tranzytową dla organizacji monarchistycznych, działających w Paryżu i w Rosji. Podczas rewizji znaleziono ważne dokumenty, dotyczące ruchu monarchistycznego nietylko na Łotwie, ale również w innych państwach. Wykryto również drukarnię proklamacji monarchistycznych.

Wycieczka do Płocka.

W niedzielę 18 5 o godzinie 6-ej rano wyruszyła z Włocławka wycieczka statkiem do Płocka. Pogoda prześliczna. Niebo bezchmurne, pogodne, tonące w blaskach słońca. W powietrzu czuć balsamiczną woń wiosennych rozkwitów wśród rozdzwonionego śpiewu słowików po sadach nadbrzeżnych Wisły, a w przestworzach niebieskich skowronków szarych a niezrównanych śpiewaków.

Podróż wodą była niezwykle przyjemna. Jechałam w miłem towarzystwie gimnazjum p. Aspisówny, które wraz ze swą przełożoną p. Aspisówną, z nauczycielkami pp. Gierzkowską, Mierowską, Łebkowską i z księżmi prefektami Olszewskim i Wilkiem jechało z wycieczką do Płocka.

Towarzystwo miłe, sympatyczne i wesołe. A już p. Przełożona rozbrajała mię swą serdecznością i zbliżeniem do uczenic.

Patrząc się na to gimnazjum i p. przełożoną przychodzi mi na myśl porównanie do matki wśród swych kochanych i kochających dzieci.

W pół godziny po wyjeździe uczennice 8-ej klasy zapraszają na na śniadanie. Między innemi siadł do stołu z przygotowanem śniadaniem, jeden z księży jadących do Duninowa na święcenia subdjakonatu kleryków seminarjum Włocławskiego.

Po dobrym posiłku, którym raczyło nas grono miłych »gospoś« 8-ej klasy, wysłuchaliśmy kilka ładnych pieśni, zaimprowizowanych pod batutą ks. Olszewskiego przez chór uczenic Gimnazjum p. Aspisówny.

Poraz pierwszy jechałam statkiem po Wiśle.

Rozkoszowałam się jazdą.

Specjalnie opuściłam kajutę, aby wydostać się na wierzch statku, na pokład i stamtąd spoglądać na szmaragdowe wody Wisły, by napawać się grą promieni słonecznych, oślepiających niezwykłym blaskiem na roztrąconej piersią statku »Jagiełły« niczem przedtem niezamąconej powierzchni, leniwo toczącej swe wody, rzeki.

Grzbiet statku sunął naprzód, wrzynając się, jak pług potężny, w szare wody wiślane, odwalając na prawo i nalewo niezmierny wał burzliwych fal, które z chwilą każdą oddalenia naszego statku malały, topniały i zlewały potem w jedną błyszczącą by polerowaną, słoneczną drogę. Zdjęłam kapelusik, by lekki wiaterek mógł swobodnie pohasać po mych rozwichrzonych włosach.

Oparłam się o poręcz i, wychyliwszy głowę ponad dach kajuty, pytałam sternika o nazwy wychylających się przed nami wśród bielejących kwiatem ogrodów na brzegach Wisły — folwarków i wiosek.

Przejeżdzamy koło Dobrzynia, a dalej koło Wistki Szlacheckiej, Koronowa i Duninowa, aby za chwilę ujrzeć pięknie położony na prawym brzegu Wisły, Płock wraz z majestatyczną tonącą w zieleni ogrodów, katedrą.

Sygnał i już wysiadamy.

Udałam się w towarzystwie Gimnazjum do katedry na mszę św., którą odprawił ks. kan. Klimkiewicz. Po mszy św. zwiedzałyśmy katedrę i skarbiec, po którym oprowadzał nas vicekustosz katedry, ks. Roman Fronczak.

Z katedry poszłyśmy do Muzeum, w którem pokazywał nam zbiory archeologiczne, obrazy, monety i t. p. arcysympytyczny staruszek, ks. prałat T. Kowalewski. Rozkoszny staruszek, miły, dobry, wesoły, oj wesoły!

Nim dostałyśmy się do wnętrza Muzeum musiałyśmy odśpiewać: U drzwi Twoich..., a potem za oględziny zbiorów muzealnych zapłacić śpiewem... Kochany staruszek! Ucałowałyśmy Mu ręce na podziękowanie. A pobyt w Muzeum zaliczyłyśmy do korony naszej wycieczki.

Po obejrzeniu miasta, bardzo ładnie położonego na wzgórzu wśród zieleni ogrodów, skwerów i parku, wróciłyśmy na statek, który po paru minutach ruszył w kierunku Włocławka.

Powrotna jazda była krótsza, gdyż jadąc z prądem statek nasz nie napotykał takiego oporu, jak w stronę przeciwną, ale podróż była niemniej radosna, nie mniej gwarna i serdeczna aż do samego Włocławka.

Satyr — Ona.

Co niesie dzień?

MAJ 22 CZWARTEK

Dziś: Helena kr., Ryta wd., Faustyn m., Julja p. m.

Jutro: Dezyderjusza b.

Wschód słońca o g. 3.57
Zachód o g. 7.57
Wsch. księżyca o g. 11,42
Zachód o g. 7.29

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Maj	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
20	21	52,2	11,6	10	S — 2
21	7	60,3	6,5	10	N — 3
21	13	60,8	14,3	9	NE — 2

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 22. 5:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,47
Frank szwajcarski	(100)	91,54
Frank francuski	(100)	27,96
Frank belgijski	(100)	23,88
Liry włoskie	(100)	23,89
Korony czeskie	(100)	15,24
Korony austrjackie	(100.000)	7,28

4% poż. premj. 0,38, 8% poż. złota 7,58 6% poż. serja II A. 0,75, 6% pożycz. dol. 2,90 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego 15, 5% listy miejskie — 4½% listy miejskie —

Zarząd Włocł. Tow. Wspomagania Biednych niniejszem zawiadamia Sz. Członków Tow., że Ogólne Roczne Zebranie Włocł. Tow. Wspomagania Biednych odbędzie się w I-ym terminie dnia 24 maja r. b. w lokalu Tow. Krajoznawczego o godzinie 6-ej wieczorem; w razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, Ogólne Zebranie odbędzie się 5-go czerwca (czwartek) w 2-gim terminie i jako takie będzie już prawomocnem bez względu na liczbę przybyłych członków.

Porządek dzienny obrad Ogólnego Zebrania Wł. Tow. Wspom. Biednych: 1. Zagajenie Zebrania, 2. Wybór Prezydjum, 3. Odczytanie protokułu ostatniego Ogólnego Zebrania, 4. Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego za rok 1923, 5. Odczytanie relacyj Kom. Rewizyjnej 6. Wnioski Zarządu, 7. Wnioski Członków, 8. Wybory do Zarządu w miejsce ustępujących Członków, 9. Wybory do Komisji Rewizyjnej.

Do wszystkich członków Oddz. Kujawskiego Stowarz. Kupców Polskich we Włocławku. (W sprawie podatku dochodowego.) Zarząd Oddz. Kujawskiego Stow. Kupców Polskich we Włocławku przypomina, że zeznania o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok po dzień 1 maja r. b. zostały złożone ... ([sic] as printed:) że zeznania o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1924, należy złożyć w Magistracie najpóźniej do 24 maja 1924 r., równocześnie w tym terminie winna być zapłacona, różnica pomiędzy połową podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924, a należnością podatku dochodowego uiszczoną do dnia 23 kwietnia r. b. Bliższych wyjaśnień w sprawie podatku dochodowego, jak również druki na zeznania o dochodzie pp. Członkowie otrzymać mogą w Sekretarjacie Stowarzyszenia (ul. Kaliska Nr. 1) od godz. 10 rano do 1 po poł. i od 5—6 po poł.

Prezes: *K. Ossowski*
Sekretarz Zarządu *L. Makowski.*

Egzaminy wstępne dla wszystkich klas gimnazjum męskiego imienia J. Długosza we Włocławku rozpoczną się w dniu 23 czerwca r. b. o g. 8 sposobem lekcyjnym i trwać będą do dnia 28 czerwca b. r. włącznie. Podania o dopuszczenia do egzaminów z załączaniem metryki i świadectwa o szczepieniu ospy należy składać niezwłocznie w kancelarji Gimnazjum codziennie od godziny 8 rano do pierwszej w południe.

Miljonówka. Dnia 17 maja po południu w lokalu Pożyczek państw. odbyło się ciągnienie 185 miljonówki. Z kolei wyszedł numer 3.972.709. P. K. O. Warszawa.

Ile dziś kosztuje? Znaczek na list zwykły—15 gr. Karta pocztowa—10 gr. List zagraniczny—30 gr. Karta zagraniczna 18 gr. List zagraniczny do Austrji, Czech, Rumunji i Węgier—24 gr. Karta do tych krajów—14 gr. Polecenie listu: w kraju — 20 gr., zagranicą — 30 gr. Telegram 1 wyraz—8 gr.

Bilon metalowy. Początkowy termin puszczenia w obieg monet metalowych w lipcu został przyspieszony.

Monety niklowe 20 i 50-groszowe ukażą się mają w obiegu już w początkach czerwca. Reszta bilonu będzie puszczona w obieg w miarę wycofywania obecnych biletów zdawkowych.

Wycieczki uczniowskie. Dnia 16 bm. wieczorem 27 uczniów klasy VI i V-ej gimn. im Długosza pod kierunkiem profesora ks. Leśniewskiego wyjechało do Poznania. Wycieczka przybyła do stolicy Wielkopolski w sobotę rano. Kierownik wycieczki ks. prof. Leśniewski odprawił w kościele św. Marcina nabożeństwo, poczem udano się na śniadanie do »Bratniej Pomocy Akademickiej«. W czasie całodziennego pobytu w Poznaniu chłopcy zwiedzili zamek, rynek, ratusz, kościoły, muzeum narodowe i ogród zoologiczny. Na obiedzie i kolacji byli w »Domu Akademickim«. Wyjechawszy z Poznania o godz. 11-ej wieczorem uczniowie w niedzielę o 5-ej rano stanęli z powrotem we Włocławku.

W sobotę po południu 78 uczniów klas niższych tegoż gimnazjum pod przewodnictwem ks. inspektora Zwierza, prof. Biesiady i p. Sudrawskiej udało się do Dębic. Tu serdecznie przyjęła wycieczkę właścicielka majątku, p. Haackowa. Po wzniesieniu okrzyków na cześć p. H. »Niech żyje« udano się do Kruszyna, gdzie ks. insp. Zwierz odprawił majowe nabożeństwo i wygłosił kazanie. W Smólsku Chłopcy wsiedli do pociągu kolejki podjazdowej i o godz. wpół do 9 ej ze śpiewem wrócili do Włocławka.

Za gościnne przyjęcie młodzieży podwieczorkiem, zezwolenie zwiedzenia parku oraz dostarczenie koni dla nauczycielstwa i słabszych chłopców, dyrekcja gimnazjum składa niniejszem p. Haackowej serdecze podziękowanie.

Z egzaminów dojrzałości W czasie piśmiennych egzaminów dojrzałości, prowadzonych w sali aktowej Gimn. Ziemi Kujawskiej dla abiturjentek i abiturjentów 5-ciu szkół średnich, niosły ofiarną swą pracę dla dobra zdającej młodzieży Panie z Koła Opieki nad młodzieżą Gimnazjum im. Marji Konopnickiej. Codziennie raniutko, pomiędzy godziną 6 a 7 i pół pracowały dzielne członkinie Koła nad przygotowywaniem dla abiturjentek Gimnazjum im. M. K. obfitych śniadań oraz nad przygotowaniem i rozniesieniem dla abiturjentek i abiturjentów wszystkich bez wyjątku szkół, herbaty i wody do picia, tak potrzebnych zmęczonej w czasie długiego siedzenia na egzaminie młodzieży.

Za tę ofiarną pracę składa w imieniu wszystkich zdających abiturjentek i abiturjentów serdeczne podziękowania paniom: Gaworskiej, Pitrowej, Byszewskiej i Pawłowskiej.

Przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej. *Zofja Degen-Ślósarska.*

Podziękowanie. Do Komitetu Budowy Gimn. im. Marji Konopnickiej wpłynęły na ręce skarbnika p. Starosty, znaczniejsze ofiary: Anna i Elżbieta Eichenwald mk. 100.000.000, Fabryka Gleba mk. 100.000.000, Br. Kronenberg Leopold mk. 50.000.000, Hr. Broel Plater mk. 75.000.000, Włocławska Fabryka drutu marek 50.000.000, Trubowicz Szymon Włocławek mk. 30.000.0000, Abiturjentki gimnazjum im. Marji Konopnickiej 60.800.000 mk. Komitet składa serdeczne podziękowanie wymienionym osobom oraz wszystkim ofiarodawcom drobniejszych sum, których lista z braku miejsca nie może być przytoczona.

Za oddanie ostatniej posługi w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok przedwcześnie zgasłego

Ś. † P.

Norberta Kalwasińskiego

składamy z głębi zbolałego serca Bóg zapłać, ks. Szymakowi, ks. pref. Wilkowi, a w szczególności p.p. mec. Tomaszewskim, którzy nie tylko, że pokryli wszelkie koszta pogrzebu, ale przedewszystkiem okazali nam tak wiele serca, jak okazać mogą tylko ludzie najbliżsi i ludzie, którzy sami przeżyć musieli stratę ukochanego dziecka.

Rodzice i Rodzeństwo.

W sprawie gospodarki miejskiej.

2

Odpowiedź na ankietę „Ekxpressu Kujawskiego"

Bruki. Wybrukowano ulicę Botaniczną, Długą i część ul. Płockiej.

Tu przytoczyłem tylko najważniejsze prace Rady Miejskiej i Magistratu, z których jedne zostały wykończone w zupełności, inne będą stanowiły gotowy materjał dla zużytkowania przez przyszłą Radę Miejską. Czy więc obecna Rada Miejska i Magistrat nie posiadają żadnych kwalifikacji do twórczej pracy, niech zaświadczą przytoczone powyżej wyniki kadencyj obecnej Rady i Magistratu, które podaję krytyce mniej może »poważnych«, ale więcej bezstronnych obywateli miasta.

Od czasu do czasu słyszy się zdanie, że Rada Miejska przyszła do wniosku, że gospodarka Magistratu nie stoi na wysokości swego zadania, a nawet wręcz imputują im jakoby wypowiedziane na Radzie Miejskiej zdanie, że Magistrat jest niedołężny. Jakkolwiek w istocie wyraziłem się na jednem z posiedzeń, że Magistrat niezbyt dołężnie pracuje. to jednak nie posunąłem się tak daleko w dyskwalifikowaniu pracy Magistratu. Wiemy dobrze, że wogóle Magistraty nasze mają zbyt mało ludzi fachowych, gdyż wogóle dostać ich trudno. To znaczy, że nasz Magistrat, posiadając więcej sił fachowych, mógłby pracować o wiele sprawniej. Agendy gospodarki miejskiej znacznie się rozszerzyły, a jednocześnie, siłą rzeczy, ilość urzędników w stosunku do czasów przedwojennych musiała się znacznie powiększyć. Będąc następnie w stadjum organizowania państwowości i samorządów, nie mamy jeszcze uproszczonych systematów administracyjno-biurowych, przytem kolosalne sumy, jakiemi operowaliśmy w okresie inflacyjnym, wymagały również zwiększenia ilości personelu biurowego. Obecnie dożyliśmy sanacji Skarbu, inflacja ustaje, biurowość się upraszcza. Dla tego też Komisja Finansowo Budżetowa przedstawiła Radzie Miejskiej projekt sprowadzenia osoby fachowej dla uproszczenia administracji i odnośnej redukcji zbytecznych urzędów, co nastąpi w najkrótszym czasie.

Ponieważ jednak pan Prezydent miasta nie może sobie dać rady bez fachowej pomocy, przeto Rada Miejska postanowiła ogłosić konkurs na posadę vice-prezydenta. Konkurs ten odbył się według wszelkich wymagań, pochłonął bardzo wiele czasu Prezydjum i reprezentacji ugrupowań radzieckich i wysunął kandydaturę, b. poważnego fachowca, który został wybrany bez oporu ugrupowań radzieckich, oceniających należycie, mimo różnicy przekonań politycznych, powagę chwili i dobro miasta, wbrew opinji niektórych obywateli w »Expressie«.

Nowy vice prezydent, który zaznaczył się b. owocnie w pracy samorządowej, rokuje najlepsze nadzieje i sądzę, że będzie należycie oceniony przez następną Radę Miejską. Wprawdzie »Express Kujawski« z dnia 22.III. zarzuca Radzie Miejskiej, że wbrew opinji całego miasta sprowadza się człowieka obcego i z »samorządu« robi się »obcorząd«. Tu muszę się zastrzec, że kilku obywateli piszących w »Expressie« wraz z ich adherentami, Rada Miejska nie uważa za opinję całego miasta, gdyż cały zastęp obywateli, rozważnie oceniających nasze w tym względzie stanowisko, jest zupełnie odmiennego zdania. Jeżeli w mieście naszem niema odpowiednich kandydatów i nawet żaden z obywateli krytykujących nie miał odwagi stanąć do konkursu, to oczywiście trzeba wybierać vice-prezydenta obcego. Pomimo to samorząd nie przechodzi w »obcorząd«, gdyż rządzi dalej Rada Miejska w składzie obywateli miejscowych, a Magistrat jest tylko organem wykonawczym, o czem powinni wiedzieć ci, co mają pretensję do krytyki. Jest też wysoce nietaktowanem zajmowanie w prasie podobnego stkonowiska względem przyszłego vice-prezydenta, a może w niedalekiej przyszłości prezydenta, człowieka poważanego i mającego za sobą poważne zasługi pod każdym względem.

Dalej nieznani autorzy listu z »Expressu« stawiają zarzut o wysokich pensjach członków Magistratu, zajmujących dodatkowo płatne posady »profesorów", wyrażają obawę, że nowoobrany vice-prezydent otrzyma wkrótce zezwolenie od Rady Miejskiej na wykłady w miejscowych szkołach, proponują zamienić posady ławników odpowiedniemi siłami z konkursu i t. p.

Komisja Finansowo Budżetowa zebrała dane o płacach członków Magistratu i urzędników komunalnych z 6 miast wydzielonych, mniej więcej równoznacznych naszemu, mianowicie z Kalisza, Płocka, Torunia, Częstochowy, Kielc i Radomia. Dane porównawcze stwierdzają, że nasze pensje są mniej więcej identyczne z innemi miastami, niekiedy nawet niższe; co do ilości urzędników niektóre miasta, np. Toruń, posiadają o wiele więcej, zależy to w pierwszej mierze od ilości przedsiębiorstw miejskich w danem mieście istniejących. Zresztą co do ilości urzędników i reorganizacji biurowości, była o tem już powyżej mowa. *Dr. Piasecki.* (c.d.n.)

Podziękowanie. Wszystkim, którzy wzięli udział, lub okazali pomoc w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom ś. p. Kazimierza Krywulta, a wszczególności WW. Duchowieństwu, X. J. Straszewskiemu, proboszczowi par. ś-go Stanisława, W.W. OO. Reformatom, X. prof. Biskupskiemu, X. redakt. Kobierskiemu, X. Wice-rektorowi Kunce, X. prof. Ulatowskiemu, X. prof. dr. Wasilkowskiemu, Alumnowi Seminarjum Duchownego, Koleżankom i Kolegom dzieci zmarłego, Przyjaciołom, Życzliwym i Znajomym z głębi serca staropolskie Bóg zapłać, składają żona, dzieci i rodzina.

KRONIKA POLICYJNA.

Opilstwo. Skibińskiego Wawrzyńca, Królikowskiego Stanisława, Przysieckiego Henryka, Luwińskiego Piotra policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego.

Bójka. Kotowskiego Ryszarda zam. ul. Starodębska № 39 Jankowskiego Jana zam. ul. Wesoła № 3 policja pociągnęła do odpowiedzialności sądowej za bójkę na ulicy.

Morderstwo. W dniu 17 maja o godzinie 9 wieczorem przy ul. Płockiej № 72 Rażewski Mieczysław czując urazę do swego szwagra Pokorskiego Władysława wpadł do mieszkania tego ostatniego i zadał mu kilka ciosów siekierą w głowę. Poszkodowanego Pokorskiego przeniesiono do szpitala miejscowego, gdzie zmarł. Sprawcę aresztowano i przekazano władzom śledczym.

Są do odebrania w komisarjacie paczka i papier znaleziono na ulicy.

Zabity. W dniu 19 b. m. przy budowie szosy Lubień-Dziarkówek został wypadkowo zabity przez worek spiaskiem mieszkaniec wsi Kępka Stasiak Jan.

O słońce dla dzieci.

Zbliżają się wakacje, oczekiwane z upragnieniem nie tylko przez młodzież szkolną, lecz i przez rodziców, którzy radziby jaknajprędzej wysłać swą dziatwę na wieś, aby tam dobre słońce zarumieniło blade twarzyczki i napełniło organizm siłą do pracy na przyszły rok szkolny.

Przy drożyźnie, jaka panuje, nawet najskromniejsze letnisko pcciąga za sobą tak znaczne koszta, iż, nieraz suma przeznaczona na ratowanie zdrowia dzieci, jest owocem wielu miesięcy trudów i poświęceń rodzicielskich. Radby więc każdy, aby starania, podjęte w tym celu, osiągnęły skutek, a dziecko wróciło do szkoły w pełni sił. Niezawsze zależy to wyłącznie od rodziców. Są nauczyciele, którzy uważają za swój święty obowiązek opatrzenia ucznia pewnem zobowiązaniem, np. napisać wypracowanie, przeczytać kilka książek, następnie streścić je i t. p.

Zdarza się, iż do powyższego dodane jest ostrzeżenie, że od spełnienia tej pracy zależny będzie stopień z danego przedmiotu na pierwszy okres nauki po wakacjach. W początkach ferji szkolnych, naturalnie, uczniowi ani nawet w głowie nauka; buja, jak ptak, a rodzicom żal zmuszać do niej zmęczone dziecko.

Czas upływa szybko; nieodrobiona lekcja ciąży nad głową, jak miecz Damoklesa i chmurzy radość dnia każdego. Wreszcie, na schyłku wakacji, uczeń zabiera się do odrobienia zaległości. Ileż to argumenów i perswazji użyć trzeba, aby takiego „człowieka« z II lub III klasy, upojonego słońcem i swobodą, nakłonić do spędzania godziny dziennie przy książce lub kajecie! A najczęściej, właśnie pod koniec lata, pogoda bywa tak cudna, iż żal, doprawdy, każdej chwili spędzonej w mieszkaniu.

Przejdzie lato, jak miły sen, rozpoczną się dni jesienne krótkie, pochmurne, spędzane przez dzieci w szkole i w domu nad książką. A słońca wtedy tak mało!

Szanowni panowie nauczyciele! Nie zadawajcie nic uczniom na wakacje. Niech im na całe życie zostanie wspomnienie, że lata dziecięce były »sielskie, anielskie«—i słoneczne!

W. Skr-ka.

TELEGRAMY.

Wojownicza mowa Trockiego

MOSKWA 21. V. (Rps.) Na gubernialnym zjeździe robotników przemysłu chemicznego Trocki wygłosił mowę, w której między innemi oświadcza, że rząd sowiecki uważa za konieczne w danej chwili organizować się dla walki ze wzbogaconą burżuazją amerykańską, gdyż amerykańska chemja wojskowa poczyniła w ostatnich czasach olbrzymie, djabelskie postępy. Trocki zapewniał, że bolszewicy postarają się podrobić gazy amerykańskie i pod żadnym względem nie pozostać w tyle.

Konkurs

Magistrat m. Włocławka ogłasza konkurs na posadę

Kierownika Wydziału Zaopatrywania

Posada do objęcia natychmiast. Warunki płacy do omówienia.

Oferty z wykazaniem posiadanych kwalifikacji należy przesyłać do dnia 28 maja r. b. pod adresem: Włocławek — Magistrat.

Włocławek, dnia 20 maja 1924 r.

Prezydent: *Krauze.*

Doniosły wynalazek Polaka.

Inżynier Adam Bałabuszyński z Warszawy, który przez kilka lat zamieszkiwał również w Wejherowie, wynalazł sposób automatycznego alarmowania centrali obrony o przejeździe nieprzyjacielskich łodzi podwodnych lub okrętów wojennych, nawet w czasie, gdy one są dla oka niedostępne, np. gdy łódź podwodna przepływa w głębi morza, lub też gdy okręt wojenny przepływa w czasie gęstej mgły lub ciemnej nocy.

System inżyniera Bałabuszyńskiego ogromnie upraszcza i ułatwia obronę wybrzeża morskiego i jest o wiele pewniejszy od znanych już i stosowanych przez Francuzów metod mikrofonowych, które tylko stwierdzają ruch śruby okrętowej w pewnej strefie, gdy natomiast wynalazek inżyniera Bałabuszyńskiego nie tylko stwierdza obecność okrętu, ale nawet oznacza automatycznie na mapie, specjalnie skonstruowanej, punkt i kierunek jego przejazdu. System ten pozwala również na automatyczne stosowanie obrony i kierowanie nią z miejsc nawet bardzo odległych, bez potrzeby oglądania przepływających okrętów. Doniosłość wynalazku jest tem większa, że może być stosowany również w czasie pokoju, dla celów kontroli nad brzeżnej i portowej.

Szczegóły wynalazku trzymane są oczywiście w tajemnicy. P. Bałabuszyński zawiadomił o swym wynalazku Szefostwo Marynarki Wojennej w Warszawie i ma zamiar go odstąpić państwu polskiemu bezinteresownie, zastrzegając sobie jedynie prawo i możność sprzedaży wynalazku państwom zaprzyjaźnionym. Obecnie inż. Bałabuszyński zamieszkał znowu na naszem wybrzeżu, gdzie pracuje nad udoskonaleniem swojego wynalazku w kierunku automatycznego stosowania obrony przed łodziami podwodnemi za pomocą specjalnie skonstruowanej torpedy.

Wynalazek może wprowadzić doniosłe zmiany w całym systemie obrony morskiej, zastosując cały szereg zbytecznych wówczas okrętów i budowli nadmorskich.

Aresztowania w Petersburgu.

PETERSBURG 21.V. (Rps.) W ostatnich dniach dokonały tu władze sowieckie ponownie licznych aresztowań szczególnej śród robotników. W nocy z 8 na 9 maja dokonano kilkudziesięciu rewizji i aresztowań, przyczem aresztowano pewną liczbę członków partji komunistycznej. Ogółem aresztowano przeszło 400 osób.

Liczba ofiar głodu.

MOSKWA 21.V. (Rps.) Według urzędowych sprawozdań, ogłoszonych dopiero obecnie, liczba ofiar klęski głodowej w roku 1921—22, zmarłych z powodu głodu i związanych z nim chorób, sięga 5,200,000 osób. Liczba ta przewyższa nawet liczbę osób, które zginęły podczas wojny i rewolucji.

Reforma kalendarza.

PARYŻ 20.V. (PAT.) P. R. Specjalny komitet, powołany przez Ligę narodów dla opracowania reformy kalendarza, odbył wczoraj pierwsze posiedzenie.

OFIARY.

Mączkarnia udziałowa Kujawska w Borzymiu składa następujące ofiary: 1) na Ochronkę przy ul. Biskupiej Nr. 8 — 50 miljonów mk., 2) na dom Starców 50 miljonów mk., 3) na Akademika 200 miljonów mk., 4) na Towarzystwo Rolnicze Kujawskie we Włocławku — 500 miljonów marek. Razem osiemset miljonów marek.

Na T-wo Dobroczynności K. K. 20 miljonów marek.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 14-ym maja 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod nr. 79 **»Zakłady Rolniczo Przemysłowe Ziemi Kutnowskiej, Spółka Akcyjna«** z siedzibą w Kutnie, województwa warszawskiego. Spółka rozpoczyna działalność z dniem zarejestrowania Celem spółki jest zakładanie i prowadzenia zakładów przemysłowych do przerabiania płodów rolnych, pochodzących przedewszystkiem z gospodarstw Ziemi Kutnowskiej, a w szczególności założenie w Kutnie lub pod Kutnem młyna z popędem mechanicznym oraz czy to w Kutnie czy w innych miejscowościach Ziemi Kutnowskiej innych zakładów rolniczo-przemysłowych. Kapitał zakładowy spółki, wynoszący 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych, podzielony na 5.000 akcyj po 10 złotych każda, został całkowicie wpłacony. Akcje są częściowo na okaziciela, częściowo zaś imienne. Akcje imienne mogą należeć jedynie do obywateli Państwa Polskiego wyznania chrześcijańskiego. Warunek ten winien być wyraźnie zaznaczony na każdym egzemplarzu akcji imiennej. Kapitał zakładowy spółki może być powiększony na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów w drodze dodatkowych emisji akcyj pod warunkami zatwierdzonemi przez Władze Rządowe. Za każdą akcję nowej emisji nabywca winien wpłacić, oprócz jej wartości nominalnej, premję określoną przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w wysokości conajmniej tej części kapitału zapasowego, jaka przypadnie podług ostatniego bilansu na każdą akcję poprzednich emisji. Pierwszeństwo do nabywania akcyj nowych emisji służy właścicielom akcyj emisyj poprzednich w stosunku do ilości posiadanych przez nich dawnych akcyj. Zarząd stanowią: 1) Zygmunt Chrzanowski (Warszawa, Smolna 14), 2) Adam Skarzyński (maj. Świechów, powiatu kutnowskiego), 3) Józef Czarnowski (maj. Łąki, pow. kutnowskiego), 4) Janusz Machnicki (Warszawa, ulica Flory 5) 5) Apolonjusz Władysław Unruch (Kutno), 6) Władysław Kazimierski (Kutno), 7) Stanisław Jasinkowicz (maj. Chodów pow. kutnowskiego), 8) Antoni Domański (wieś Dudki, gm. Kutno) i 9) Florjan-Franciszek-Józef Byszewski (maj. Szołajdy, pow. kutnowskiego. Do kompetencji i obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki i reprezentowanie jej wobec wszelkich władz i osób. Do bezpośredniego zarządzania interesami spółki lub poszczególnych działów, Zarząd może zamianować z grona członków Zarządu lub z poza niego jednego lub więcej dyrektorów zarządzających i określa ich kompetencję oprócz tego Zarząd wyznacza prokurentów. Wszelką korespondencję podpisuje jeden członek zarządu lub dyrektor zarządzający lub dwaj prokurenci. Weksle, pełnomocnictwa, kontrakty, akty hipoteczne i notarjalne oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwuch członków zarządu lub jeden członek zarządu i dyrektor zarządzający, lub dwuch prokurentów, albo też jeden członek zarządu względnie dyrektor zarządzający i jeden prokurent. Czeki bankowe wymagają podpisu jednego członka Zarządu lub dwuch osób, upoważnionych do tego przez uchwałę Zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostateczny jest jeden podpis członka zarządu lub prokurenta. Zarząd ma prawa wyłonić ze swego grona komitet Wykonawczy, złożony conajmniej z 3 członków Zarządu. Komitet może wykonywać wszystkie lub niektóre funkcje Zarządu, za które Zarząd w całkowitym składzie jest odpowiedzialny. Zakres działalności Komitetu Wykonawczego, jego kompetencje oraz stosunek do Zarządu powinny być określone w osobnej instrukcji, wydanej przez Zarząd. Komisję Rewizyjną stanowią: 1) Paweł Heyder (administrator dóbr Strzelce pow. Kutnowskiego) 2) Michał Narewski (przedstawiciel Syndykatu Rolniczego Warszawskiego) 3) Stanisław Grotawski, (majątek Mnich), 4) Stanisław Chełchowski (maj. Konary) i 5) Wojciech Ignaczak (maj. Wola Kołkowa). Spółka Akcyjna. Zatwierdzony w dniu 4 lutego 1924 roku przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, statut spółki opublikowany został w Monitorze Polskim z dn 13-go marca 1924 r. za Nr. 61. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Romualdem Borkowskim w Kutnie w dn. 1-ym kwietnia 1924 r. za Nr. 313. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

REDAKTOR: KS. JAN KOBIERSKI CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.